

Sygn. akt. IV Ka 1332/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dorota Nowińska

Protokolant Artur Łukiańczyk

przy udziale Tadeusza Kaczana Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 28 stycznia 2016 r. sprawy

L. F.

urodz. (...) we W., córki K. i G. zd. T.

oskarżonej o przestępstwo z art. 160 § 3 k.k. i art. 157 § 1 kk i art. 157 § 3 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Krzyków

z dnia 15 września 2015 roku sygn. akt II K 83/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżycielki posiłkowej E. G. na rzecz oskarżonej L. F. kwotę 1000 (jeden tysiąc) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżycielkę posiłkową od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt: IV Ka 1332/15

UZASADNIENIE

L. F. została oskarżona o to, że w dniu 30 sierpnia 2013 roku w miejscowości Ł. gm. K. naraziła E. G. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez nienależyte sprawowanie opieki nad swoim psem rasy zbliżonej do pitbulla, co skutkowało wydostaniem się psa poza ogrodzoną posesję domu w budowie i pogryzieniem przechodzącej w pobliżu E. G., która doznała obrażeń ciała w postaci ran stopy prawej i złamania trzonu kości śródstopia, krwiaka i otarcia naskórka powłok jamy brzusznej oraz powierzchniowej rany palca III ręki prawej, a tym samym naruszenia narządów ciała na czas trwający dłużej niż 7 dni, tj. o czyn z art. 160 § 3 kk i art. 157 § 1 kk i art. 157 § 3 kk w związku z art. 11 § 2 kk.

Wyrokiem z dnia 15 września 2015 r. **Sąd Rejonowy dla Wrocławia- Śródmieścia:**

I. uniewinnia oskarżoną L. F. od popełnienia zarzucanego jej czynu;

II. na podstawie art. 632 ust. 2 kpk koszty procesu zalicza na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł **pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej**, który zarzucił Sądowi Rejonowemu:

I. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść wyroku polegający na ustaleniu, iż oskarżona L. F. swoim zachowaniem nie wypełniła znamion czynu zabronionego penalizowanego w art. 160 § 3 k.k. podczas gdy zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy prowadzi do wprost odmiennej konstatacji;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej i sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania oceny zgromadzonych w sprawie dowodów i wyprowadzenie z nich wniosków li tylko korzystnych dla oskarżonej, podczas gdy swobodna ich ocena, uwzględniająca całokształt zeznań świadków, treść opinii biegłego wskazuje na:

- zakres obrażeń pokrzywdzonej wskazuje na nad wyraz agresywne zachowanie psa,

- brak prawidłowego zabezpieczenia posesji poprzez rozciąganie ogrodzenia i używanie go jako bramy wjazdowej, co jednoznacznie umożliwiło wydostanie się psa poza granice działki,

- uznaniu, iż pies posiadał szelki podczas gdy odciągany był za obrozę - logicznym natomiast jest, iż psa odciąga się za szelki, albowiem kontrolują „większą powierzchnię ciała psa”

- błędnej ocenie zeznań E. K., który podczas przesłuchania wskazał, iż pies biegał przy ogrodzeniu, a nie jak to wskazuje Sąd quo w uzasadnieniu, iż nie widział psa feralnego dnia

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej nie zasługiwała na uwzględnienie. Wbrew podniesionym w niej zarzutom Sąd Rejonowy prawidłowo zebrał i ocenił materiał dowodowy, zasadnie uznając, że ujawnione w sprawie okoliczności faktyczne nie dawały podstaw do przypisania oskarżonej popełnienia zarzucanego jej czynu. Argumentacja skarżącego odrywała się od treści przeprowadzonych w sprawie dowodów, stanowiąc wyłącznie polemikę z wszechstronnie uzasadnionym tokiem rozumowania Sądu I instancji.

Nie może ulegać wątpliwości, że podstawowym warunkiem przypisania oskarżonej przestępstwa wyczerpującego znamiona z art. 160 § 3 kk było ustalenie, że naruszyła ona reguły staranności (bezpieczeństwa) związane z trzymaniem zwierzęcia i że to właśnie wskutek tego zaniechania powstał stan zagrożenia dla prawnie chronionych dóbr innych osób (w szczególności zdrowia i życia). W ocenie Sądu Okręgowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie stwarzał podstaw do podważenia wiarygodności wyjaśnień oskarżonej, w których konsekwentnie wskazywała ona na zastosowanie prawidłowych środków zabezpieczenia psa (profesjonalne szelki, obroża, umocowanie zwierzęcia smyczą). Szczególnie istotne pozostaje, że do zerwania się psa doszło w sposób niespodziewany dla jego właścicielki, w momencie gdy pokrzywdzona oraz towarzyszące jej osoby po raz drugi przechodziły obok posesji oskarżonej. Zarówno pokrzywdzona jak i towarzyszący jej świadek E. K. spójnie wskazywali, że w momencie gdy mijali posesję oskarżonej po raz pierwszy nie widzieli psa, co bezpośrednio potwierdza wersję oskarżonej, iż zwierzę było wówczas przywiązane na smyczy, nie stanowiąc żadnego zagrożenia dla postronnych osób ("wracając już do samochodu przechodziliśmy obok budowy domu jednorodzinnej, na tej posesji biegał pies (...) jak szliśmy w stronę działki to na posesji nie było widać żadnego psa (...) po obejrzeniu działki w drodze powrotnej na wysokości 1/3 działki pani F. zauważyliśmy szczekającego psa"- zeznania pokrzywdzonej, k. 3 i k. 203, "my szliśmy polną drogą, aby wrócić do szosy (...) nagle wzdłuż siatki metalowej w momencie gdy przechodziliśmy obok zaczął biec pies (...) kiedy szliśmy do lasu to nie widzieliśmy psa"- zeznania świadka K., k. 95 i k. 297). Podkreślić przy tym należy, że dla często przechodzącego obok posesji świadka K. widok swobodnie biegającego psa stanowił zaskoczenie ("ja dosyć często tam przyjeżdżam i nigdy nie widziałem psa, daleko widziałem budę i pies był zamykany, nie było go widać"- k. 297), co w pełni potwierdza

wyjaśnienia oskarżonej oraz zeznania jej męża co do stosowanych przez nich środków bezpieczeństwa, mających zapobiec uwolnieniu się zwierzęcia. Skoro oskarżona zaopatrzyła psa w profesjonalne szelki oraz przywiązała go za pomocą smyczy to trudno czynić jej zarzut, jakoby nie dochowała należytej staranności przy trzymaniu zwierzęcia, bowiem niewątpliwie nie mogła spodziewać się, że szelki utrzymujące zwierzę ulegną uszkodzeniu. Co prawda skarżący starał się wykazywać, że oskarżona nie zastosowała wskazanego środka zabezpieczającego (specjalistycznych szelek), albowiem w momencie ataku pies był odciągany za obrozę, nie zaś za szelki, jednak należało podzielić argumentację oskarżonej oraz świadków T. M. i D. W., że w związku z uszkodzeniem fragmentu mocującego szelki, musiały one zsunąć się z ciała psa, co w żaden sposób nie podważało jednak wiarygodności wyjaśnień oskarżonej odnośnie zastosowania wskazanego środka zabezpieczenia zwierzęcia przed samowolną ucieczką. Na marginesie należy przy tym wskazać, że o ile skarżący usiłował wykazać, że oskarżona nie zastosowała należytych środków ochrony, o tyle przyznawał jednocześnie, że zwierzę było przywiązane za pomocą smyczy, a więc że oskarżona podjęła czynności mające uniemożliwić psu swobodne poruszanie się po terenie posesji ("zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje na uwolnienie się psa ze smyczy zawieszanej na palu a następnie przedostaniu się przez siatkę ogrodzeniową" - k. 2 apelacji). Skoro jednak nawet w ocenie skarżącego pies miał się "uwolnić ze smyczy", to nie sposób podzielić argumentacji, jakoby oskarżona zlekceważyła obowiązek odpowiedniego zabezpieczenia zwierzęcia. Do uwolnienia się psa doszło z przyczyn od oskarżonej niezależnych, w czasie gdy wszystkie przebywające na posesji osoby (oskarżona, świadkowie T. M. oraz D. W.) znajdowały się na dachu domu jednorodzinnego i nie mogły niezwłocznie podjąć czynności, zapobiegających jego przedostaniu się poza siatkę ogrodzeniową. Całkowicie niezrozumiałe pozostawały przy tym zarzuty skarżącego dotyczące charakteru doznanych przez pokrzywdzoną obrażeń ciała, które miały przekonywać o skali agresji psa. Niejasne pozostaje, w jaki sposób wskazane okoliczności miałyby wpływać na sposób oceny zachowania oskarżonej, w szczególności trudno zrozumieć, czy potencjalne niebezpieczeństwo psa winno skutkować zaostrzeniem reguł ostrożności towarzyszących jego trzymaniu na posesji. Skarżący nie wskazał zresztą, jakich środków ostrożności należałoby od oskarżonej oczekiwać, tak by naturalne przecież ryzyko związane z chowaniem psa (zwierzęcia z natury swojej niebezpiecznego) przybierało akceptowalny dla ogółu społeczeństwa poziom. Należy bardzo wyraźnie podkreślić, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał najmniejszych choćby podstaw do uznania, aby we wcześniejszym okresie oskarżona dopuszczała do swobodnego poruszania się psa po terenie posesji, a tym bardziej by akceptowała jego przechodzenie przez siatkę ogrodzeniową. Aż do chwili zdarzenia pies trzymany był w należytych, spełniających wymogi bezpieczeństwa warunkach, a w konsekwencji brak jest podstaw do podważenia wyjaśnień oskarżonej, która konsekwentnie wskazywała na dochowanie reguł ostrożności związanych z trzymaniem zwierzęcia. Odpowiedzialność karna nie jest odpowiedzialnością absolutną, zaś jej podstawowym warunkiem pozostaje wykazanie, że oskarżony naruszył obowiązujące reguły ostrożności, mimo że popełnienie czynu przewidywał lub mógł przewidzieć. W świetle ujawnionych w sprawie okoliczności faktycznych należy uznać, że wydostanie się psa poza teren posesji było okolicznością, której oskarżona nie przewidywała z uwagi na zastosowane przez siebie środki bezpieczeństwa. Do samego zdarzenia doszło przy tym w momencie, gdy pokrzywdzona wraz ze świadkami po raz drugi przechodziła obok posesji pokrzywdzonej (gdy wracała z działki należącej do świadka K.), co stanowi kolejną okoliczność potwierdzającą wiarygodność wyjaśnień oskarżonej. Gdyby pies biegał luzem po terenie posesji na skutek braku jakichkolwiek środków zabezpieczenia (co sugerowała w szczególności świadek J. B.) to pokrzywdzona dostrzegłaby go już w momencie wcześniejszego przechodzenia w pobliżu posesji oskarżonej (pies już wtedy biegałby w okolicy siatki ogrodzeniowej). Jego nieobecność w sposób jednoznaczny świadczyła o późniejszym zerwaniu się ze smyczy, a więc o nastąpieniu zdarzenia, za które nie sposób czynić odpowiedzialną oskarżoną L. F..

Mając na uwadze wszystkie wskazane wyżej okoliczności Sąd Okręgowy apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej nie uwzględnił i zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Należy jednak podkreślić, że prawomocne uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej czynu nie wyłącza jej ewentualnej odpowiedzialności na płaszczyźnie cywilnej, albowiem jej przesłanki nie pokrywają się z przesłankami odpowiedzialności karnej.